

dr Aldona Kielpińska

Outdoor education w nauczaniu języka polskiego INTERPRETACJA LEKTUR SZKOLNYCH W TERENIE



Integracja nauki i outdooru jest bardzo ważna i coraz bardziej popularna na całym świecie. Doświadczenia towarzyszące dzieciom podczas zajęć na świeżym powietrzu są niewątpliwie zapamiętane przez całe życie. Nauka poprzez doświadczenie jest bardzo efektywna i spotyka się z pozytywnym odbiorem uczniów.

Czy nauka języka polskiego i poznawanie lektur musi być zawsze nudne? W mojej opinii nie. Przekazanie wiedzy a także umiejętności rozwiązywania problemów leży w rękach nauczyciela jako mentora. Jak piszą Renata Michalak i Teresa Parczewska: „*Jednym z głównych zadań nauczyciela (dorosłego) jest aranżowanie okazji do aktywnego zaangażowania ucznia, a więc wielozmysłowego doświadczenia, eksplorowania, przeżywania i wreszcie weryfikowania osobistego rozumienia świata. Może tego profesjonalnie dokonać nauczyciel, który wykorzystuje wiele sprawdzonych przez siebie (i innych) rozwiązań dydaktycznych mocno zakorzenionych w wiedzy naukowej. Współczesna pedagogia coraz bardziej i coraz częściej zwraca się ku dążeniom do kreowania bogatego, interaktywnego środowiska uczenia się, w którym dziecko jest podmiotem aktywnym, świadomym własnych procesów myślowych, zdolnym do zarządzania własnymi kompetencjami metakognitywnymi*”¹. Korzystając z własnej wiedzy, kreatywności, ale także sprzyjających okoliczności, podążam za słowami powyższych autorek wykorzystując edukację outdoorową w swojej pracy nauczyciela polonisty.

Szkoła Podstawowa w której pracuję znajduje się w urokliwej wsi o nazwie Warcino. Nieograniczony

dostęp do przyrody nasuwa wiele pomysłów na zajęcia w terenie. Jak wiadomo, poznawanie przyrody rozumiane jest jako świadoma, planowa i celowa działalność edukacyjna podejmowana przez uczniów oraz nauczycieli w przedszkolach i szkołach i to we wszystkich obszarach ich funkcjonowania. Przyroda traktowana jest jednocześnie jako przedmiot i kontekst poznania. Nie ogranicza się jej istoty i rozumienia do wąsko pojmowanego przedmiotu szkolnego, lecz wręcz przeciwnie – jej poznawanie służy osiąganiu zmian we wszystkich obszarach rozwoju uczniów oraz celów z wszystkich dziedzin wiedzy. Jest więc zasobem o niezwykłym potencjale edukacyjnym². Lokalizacja naszej placówki jest istotna dla zrozumienia różnic w kontekstach uczenia się. Wiejska szkoła ma wiele okazji, aby na co dzień odwiedzić okoliczne tereny. Outdoor Education to część tzw. edukacji empirycznej, która opiera się na doświadczeniu świata. W związku z tym celowo angażuję moich uczniów w bezpośrednie doświadczenie i skoncentrowaną refleksję w celu poszerzenia wiedzy, rozwijania umiejętności, wyjaśniania wartości i rozwijania zdolności do wnoszenia wkładu w ich społeczności. Według modelu edukacji outdoorowej Gilbertsona, Outdoor Education zawiera w sobie trzy elementy: rozwój umiejętności fizycznych, rozwój interpersonalny oraz rozwój relacji ekologicznych³.

W swojej pracy stosuję najpopularniejsze metody wdrażania outdoor education m.in. metodę projektów czy metodę wycieczek przedmiotowych. Z pozoru nudne lektury były dla mnie niezwykłą okazją by wyjść z moimi uczniami poza mury szkolne. Zaskoczyło mnie to z jakim zaangażowaniem warcińska młodzież podeszła do powierzonych zadań. Często wspólnie organizowaliśmy wyjazdy, dzieliliśmy się pomysłami na kolejne zajęcia. W razie potrzeby uczniowie sami dzielili się na grupy bądź wybierali role, które chcieli zagrać. W dalszej części artykułu przedstawię pomysły na zajęcia outdoorowe, które udało mi się zrealizować.

„Zemsta” Aleksandra Fredy okazała się całkiem interesującą lekturą. Piękna sceneria wokół Technikum Leśnego w Warcinie pozwoliła moim uczniom przenieść się do początku XIX wieku. Młodzież na wieść

2. Ibidem, s. 28-29.

3. Gilbertson K., Bates T., McLaughlin T., Ewert A., *Outdoor Education. Methods and Strategies*, Champaign 2006, s. 14.

1. R. Michalak, T. Parczewska, *(Nie)obecność outdoor education w kształceniu szkolnym*, Lublin 2019, s. 54.

o tym, że będą mieli okazję podjąć próbę inscenizacji „Zemsty” sama podzieliła między sobą role oraz tekst do nauki. Przebrani w dziewiętnastowieczne stroje ruszyliśmy wspólnie do Pałacu Bismarcka. Tam, uczniowie wcielając się w główne postacie „Zemsty” odegrali swoje ulubione sceny. Wszystko zostało uwiecznione na nagraniu, które później wspólnie analizowaliśmy. Lekcjom z wykorzystaniem komedii Fredry przyświecał niewątpliwie pajdocentryzm. W tym działaniu przyjął jako główny cel edukacji swobodny i niczym nieograniczony rozwój dziecka przedkładając interes jednostkowy nad interes ogólnospołeczny⁴. Według teorii budowanych w ramach pajdocentryzmu źródło rozwoju tkwi w samym uczącym się, natomiast głównym zadaniem i celem edukacji jest tworzenie warunków wspierających rozwój jego osobistych zasobów⁵. Dając uczniom swobodę w odegraniu i interpretacji „Zemsty” liczyłam na ich samodzielny rozwój.

Od komedii przeszliśmy do tragedii. Dwie skrajności, które dały nam jednakowe pole do popisu. Omawianie „Balladyny” Juliusza Słowackiego było okazją do odwiedzenia gospodarstwa ekologicznego w Ciecholubiu. Tam, wśród rozległej plantacji malin, uczniowie z dzbankami w dłoniach zorganizowali zawody w zbieraniu owoców. Ponadto wcześniej przygotowałam dla nich stacje zadaniowe, które były ukryte pomiędzy krzewami. Odnalezienie ich sprawiało wielką radość a wspólne rozwiązywanie zagadek związanych z lekturą wpłynęło na integrację klasy. Mapa, którą otrzymali ode mnie uczniowie doprowadziła ich do ukrytego wcześniej skarbu Kirkora. Nie było łatwo go znaleźć. Dodatkowo wśród malin ukryte zostały różne symbole związane z lekturą. Zadaniem uczniów było powiązać je z treścią dramatu. Przy okazji młodzież miała okazję kształtować umiejętność krytycznego myślenia.

Metodę stacji zadaniowych zastosowałam także przy omawianiu utworu „Mały Książę”, który napisał Antoine de Saint-Exupéry. Zimowa wówczas aura wprowadziła uczniów w refleksyjny nastrój co również było celem autora książki. Stacje dydaktyczne były poszczególnymi planetami, które pojawiły się w utworze. Na śnieżnobiałym śniegu rozsypałam płatki róż, bo przecież ona właśnie jest motywem przewodnim tej lektury, które prowadziły do sześciu planet. Przy każdej stacji znajdowała się ilustracja przedstawiająca mieszkańca danej planety oraz zadanie do rozwiązania. Mimo mroźnej temperatury uczniowie w ogóle nie czuli chłodu, ponieważ cały czas byli w ruchu. Symbole, które pozostawiłam na poszczególnych planetach pozwoliły moim uczniom usprawnić pamięć wzrokową i skojarzyć elementy z planetami, które odwiedził Mały Książę.

4. R. Michałak, T. Parczewska, *(Nie)obecność outdoor education...*, op. cit., s. 30.

5. Ibidem.

Zabytkowy pałac w Warcinie i znajdujący się przy nim staw posłużyły nam jako tło do stworzenia inscenizacji współczesnej wersji „Świtezianki” Adama Mickiewicza. Uczniowie klasy VII zmierzali się z trudną poezją romantyzmu, ale i z nieszczęśliwą miłością występującą w utworze. Młodzież wcielając się w powierzone role stworzyła własną wersję ballady, której akcja toczy się w Warcinie. Premiera filmu odbyła się podczas obchodów Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich.

Zwieńczeniem naszych działań w ramach outdoor education na języku polskim było nocowanie w szkole połączone z czytaniem „Dziadów” cz. IV Adama Mickiewicza. Język dramatu był bardzo niezrozumiały dla młodych ludzi, stąd pomysł by przeczytać wspólnie lekturę nocą w świetle księżyca przy ognisku. Miałam na celu wprowadzenie moich uczniów w tajemniczy nastrój grozy. Zadbłam wówczas o wszystkie szczegóły. Wokół ogniska porozstawiane były świece i lampiony. Podczas czytania dramatu na niebie pojawiły się nawet dwa nietoperze. W opinii moich uczniów była to niezwykła noc spędzona na świeżym powietrzu. Choć głównym celem nocowania w szkole było poznanie i zinterpretowanie treści dramatu, uczniowie przede wszystkim zintegrowali się, ponieważ kolejny raz zrobili coś wspólnie. Wiem jednak, że dzięki tej lekcji w terenie „Dziady” pozostaną na długo w ich pamięci. Treść dramatu zawsze będzie im się kojarzyła z niezwykłymi okolicznościami przyrody i drobnymi detalami, jak choćby latające nietoperze. Pozytywny odbiór lektur przez uczniów motywuje mnie do dalszych działań. W przyszłym roku szkolnym mam zamiar zrealizować kolejne pomysły na lekcje w terenie i maksymalnie wykorzystać sprzyjające nam okoliczności przyrody.



Aldona Kiełpińska

Doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo, magister pedagogiki i filologii polskiej, nauczycielka języka polskiego i bibliotekarka w Szkole Podstawowej im. ks. Prałata Alfreda Osipowicza w Warcinie.